

# Nowa dyrektor spłaca dług tańcem

Ostatni dzień czerwca. W Teatrze Wielkim, wypełnionym ludźmi do ostatniego balkonu, kończy się pożegnalny spektakl Ewy Wycichowskiej.

Po dwudziestu siedmiu sezonach dyrektor Polskiego Teatru Tańca rozstaje się ze swoim zespołem. - Wiem, że spieszmy się wszyscy na mecz, więc nie będę przeciągać - mówi w finale spektaklu zza bukietu kwiatów uśmiechnięta Wycichowska. Odbiera złoty medal Gloria Artis.

## MARTA KAŹMIERSKA

Tego samego wieczoru, po przegranych rzutach karnych w meczu z Portugalią, polska reprezentacja żegna się z Euro 2016.

W spektaklu „27 sezonów” bohaterka wieczoru tańczy na scenie symboliczne tango. Partneruje jej Iwona Pasińska. Obie panie w spodniach. W czerni, którą Ewa Wycichowska przełamuje w czerwcowy wieczór złotymi szpilkami.

Od września przez cztery kolejne sezony Iwona Pasińska będzie kierować Polskim Teatrem Tańca. Taką decyzję podjął Zarząd Województwa Wielkopolskiego.

- To była najlepsza kandydatka na to miejsce. Jestem absolutnie spokojna o teatr - mówi tuż przed końcem wakacji odchodząca dyrektor w wywiadzie dla „Wyborczej”.

**Małą Iwonę do łódzkiej szkoły baletowej wprowadza babcia.** Ewę Wycichowską - która zdażyła już podbić serca publiczności jako primabalerina Teatru Wielkiego w Łodzi - Pasińska poznaje właśnie tutaj. Artystka prowadzi w szkole zajęcia z tańca modern według Marty Graham. Dla ćwiczących karnie przy drążku małych baletnic nowe spojrzenie na taniec jest jak wpuszczenie świeżego powietrza do dusznej sali. Po maturze, w 1998 r., Pasińska dostaje angaż w Polskim Teatrze Tańca. Dyrektorem poznańskiego zespołu jest Ewa Wycichowska. Przejęła go po Conradzie Drzewieckim. To tu Pasińska będzie się uczyć nowego myślenia o ciele. Wyzbywać się „klasycznych” nawyków ze szkoły. Grać najpierw drugie, a w końcu pierwsze skrzypce - jako pierwsza solistka PTT.

Przez 19 lat jest m.in. elektryzującą Markizą w „Niebezpiecznych związkach”. Lady Makbet w „Tangu z Lady M”. Konwulsyjnym Grzechem w „Walce karnawału z postem”. Magnetyczną Rudą Dziewczyną w „Skończoności...”. Mistrzem ceremonii w „Wiosna - Effatha”. Dla swojej szefowej jest muzą. Recen-



Iwona Pasińska

zenci podkreślają, że przykuwa wzrok jak magnes, a grane przez nią postacie na długo zostają w pamięci.

- Niezmiennie zjawiskowa, oryginalna i niepowtarzalna. W każdym spektaklu bardzo mocna i wyrazista - mówi Ewa Obrębowska-Piasecka, która Iwonę Pasińską oglądała przez wiele lat jako recenzentka teatralna.

**W Polskim Teatrze Tańca Pasińska przez lata tańczy, ale też uczy** - na warsztatach, na które co roku w sierpniu ściągają do Poznania setki miłośników tańca i nauczycieli z odległych zakątków świata. W 2005 r. po ciężkiej kontuzji kolana pierwsza solistka wraca na warsztaty, by poprowadzić zajęcia z modern dance. Wypadek postawił pod znakiem zapytania całą jej dotychczasową karierę. - To było jak wyrok - opowiadała w „Gazecie Wyborczej” jedenaście lat temu. - Na szczęście trafiłam na wspaniałego, mądrego lekarza, który powoli dawał mi prawdę. Prawda była taka, że zamiast spodziewanych trzech miesięcy po operacji rehabilitacja tancerki trwała pół roku. Miesiące leżenia, a potem kuśtykania.

- Dziś wiem, że pewnych rzeczy nie powinienam już robić. Zresztą - po co? Znam swoje ciało na tyle, że potrafię obejść to, co zbyt forsowne - opowiadała, kiedy już wróciła do formy. Szefowa powie potem o Iwonie, że czas po wypadku nie był dla niej stracony. Że dojrzała. Że w pracy stała się partnerem.

Pasińska kończy studia - teatrologię na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Dostaje się na studia doktoranckie. I po 19 latach odchodzi z zespołu, żeby pójść własną ścieżką. Także jako choreograf.

- Często w życiu artysty przychodzi taki moment, że trzeba spojrzeć z dystansu. Intensywność bycia w środku jest tak dominująca, że brakuje oddechu. Ten oddech był Iwonie potrzebny - uważa Jagoda Ignaczak, rzeczniczka PTT. - Dzięki temu, że odeszła z zespołu, okrzepła w myśleniu o własnej drodze w teatrze. Ta wizja jej się wykrystalizowała - dodaje.

**W 2008 r. Iwona Pasińska i Marcin Maćkiewicz - animator kultury i producent - zakładają kolektyw Movements Factory.** Realizują m.in. projekty na festiwalu Malta. Do spektaklu „Gramy 4 U” zapraszają Czesława Mozila. Movements Factory wystawia w Teatrze Wielkim „Trop: Dance as Art.”. Spektakl zostaje wyróżniony przez miesięcznik Teatr jako najciekawsze wydarzenie w obszarze teatrów tańca w 2010 r. Jako choreografka i dramaturg ruchu Pasińska współpracuje z wieloma teatrami dramatycznymi, operowymi i alternatywnymi. Zaprasza ją m.in. Teatr Wielki w Poznaniu, Teatr Wybrzeże, Teatr Ochoty w Warszawie, Teatr Powszechny w Warszawie, czy Opera Nova w Bydgoszczy. Przygotowuje choreografię do Poznańskich Ceremonii Przedmeczowych Euro 2012. A rok później do spektaklu „Święto wiosny <6,6/66>” w CK Zamek zaprasza seniorów i dzieci.

Broni pracę doktorską. Wykłada w Akademii Teatralnej w Warszawie.

Przed konferencją zapowiadającą nowy sezon Iwona Pasińska siedzi skupiona i poważna. Przedstawia swoją zastępczynię - Adrianę Mikołajczak. A potem zaczyna opowiadać o planach. - Zamknęłam drogę dla choreografów z zagranicy, bo uważam, że nasi są przездolni - opowiada.

Przez najbliższe cztery sezony w PTT będą pracować wyłącznie polskie nazwiska. W styczniu 2017 r. w teatrze rozpocznie się „Rok Guślarzy”. Potem będzie „Rok Bogów”, „Rok Wyklętych” i „Rok Szyderców”. We wrześniu 2017 r. wywodzący się z Poznania Marcin Liber wyreżyseruje w CK Zamek „Wele”. - To projekt społeczny - zdradza Pasińska. - Uwielbiam zarażać miłością do ruchu i tańca wszystkich, którzy jeszcze nie mieli okazji się zainfekować - wyznaje.

W sierpniu przyszłego roku warsztaty Dancing Poznań zastąpią twórcze laboratoria „Pracownia”. Wezmą w nich udział nie tylko artyści-pedagodzy, ale też krytycy, kompozytorzy czy scenografowie.

- Jestem przeszczęśliwym człowiekiem, że mam tak wspaniały zespół. Zamierzam o niego zawalczyć, mimo tego, że kultura to wciąż najbardziej niedofinansowana sfera życia publicznego. Będziemy zderzać świat amatorski i zawodowy, bo kulturę tworzymy przecież wszyscy, nie wolno jej uszczelniać. Chcę oddać społeczeństwu dług, który zaciągnęłam ucząc się tego, co robię - mówi nowa dyrektor PTT. ●